

Homilia na 3 niedzielę zwykłą A [Niedziela Słowa Bożego] – 25.01.2026.

Światło Słowa Bożego w naszej ciemności

1. *Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie*

Właśnie ten fragment z proroctwa Izajasza posłużył ewangelście Mateuszowi do tego, aby opisać początek misji Mesjasza. Nauczanie Chrystusa porównane zostało do zapalania światła w ciemności. Wynika to z faktu, że chrześcijaństwo jest zbudowane na Bożym objawieniu, czyli na świetle, które nie pochodzi od nas, ani nie jest jakąś ludzką tylko filozofią czy owocem rozumowania, ale jest prawdą przyniesioną przez Jezusa Chrystusa. To prawda o Bogu i prawda o człowieku, o jego boskim pochodzeniu i boskim przeznaczeniu. Dzisiejsza niedziela Słowa Bożego uświadamia nam, że tym szczególnym światłem jest słowo Boga, które On wytrwale i cierpliwie daje swemu Kościołowi.

Światło słowa Bożego niestety nie zawsze zostaje przyjęte jako źródło prawdy, która potem normuje życie pojedynczego człowieka, a także całych społeczności. Warto przywołać w tym miejscu naszych rozważań epokę, która sama siebie nazwała oświeceniem, a która przy wielu pozytywnych aspektach, jakie wniosła w życie Europy, była w istocie niestety wielkim gaszeniem światła, które przyniósł Chrystus i które oświecało kulturę Zachodu przez tyle wieków. Człowiek po raz kolejny w swej historii został zwiedziony pychą rozumu. A tam gdzie gaśnie światło wiary, gdzie z horyzontu życia ludzkiego znika Bóg ze swoim słowem mądrości i prawdy, tam na powrót wraca pogaństwo i jego demony.

Dzisiejsza Europa staje się na naszych oczach *cienistą krainą śmierci*, mimo swego materialnego bogactwa. Nasz święty rodak, papież Jana Paweł II mówił wprost o cywilizacji śmierci, co wówczas wydawało się niektórym zbyt przesadą. Dlatego wezwanie papieża do nowej ewangelizacji, było wołaniem o przyjęcie na nowo światła wiary płynącego ze słowa Bożego i oświecenia wiarą zsekularyzowanego świata.

W tym kontekście rodzi się pytanie, czy my jako chrześcijanie, jako Kościół Chrystusowy, jesteśmy dzisiaj przekonani, że naszym najcenniejszym skarbem jest światło pochodzące z Objawienia? Czy szukamy dróg odnowy Kościoła i naszego

osobistego życia przez nawracanie naszych umysłów ku słowu Ewangelii, ku dobrej nowinie, jaką przyniósł Chrystus? A może jest to droga kompromisu ze światem, która sprawia, że w praktyce odrzucamy słowo Boże, a co za tym idzie wolę samego Boga w nim zawartą.

2. Nawracajcie się albowiem bliskie jest królestwo niebieskie

Nawrócenie, o którym mówi Jezus w dzisiejszej Ewangelii, to poddawanie własnych ciemności pod panowanie światła Chrystusa. Ile spraw we mnie samym wymaga oświecenia prawdą Bożego objawienia? Często próbujemy pogodzić w sobie światło z ciemnością. Mówimy, że nauka Jezusa to owszem piękne ideały, ale my przecież jesteśmy słabi i godzimy się na życiowe kompromisy. A jednak Ewangelia nie jest zbiorem ideałów możliwych tylko dla wybranych, ale regułą życia dla wszystkich, którzy zdecydowali się pójść w swoim życiu za Chrystusem.

Niestety niechlubnym spadkiem po wspomnianym już oświeceniu jest między innymi wybujały indywidualizm, który w sprawach wiary czy moralności wyraża się w tym, że dzisiejszy człowiek sam chce „lepić” swoją duchowość na własną miarę, układać własne życiowe scenariusze, szukać światła w sobie samym. Istotą naszego nawrócenia jednak nie jest „przykrojenie” Chrystusa do swojej miary, ale „przykrojenie” siebie, swoich życiowych planów do miary naszego Mistrza.

Apostoł Paweł w dzisiejszym fragmencie z Pierwszego Listu do Koryntian, pokazuje rozłamy w korynckiej wspólnotcie chrześcijan, którzy próbują udowodnić swoją wyższość nad innymi, spierając się o to, który z głosicieli Ewangelii jest ważniejszy. Św. Paweł stara się im uświadomić, że tylko w pokorze i uniżeniu krzyża Jezusa, możemy odnaleźć własną pokorę i posłuszeństwo samemu Zbawicielowi. On jest światłem, w Nim królestwo Boże jest blisko. Chrystus idzie dzisiaj do nas przez wspólnotę Kościoła, przez głoszone w nim słowo Boże, przez święte sakramenty i przekazywaną przez wieki doktrynę wiary.

3. Jezus (...) przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego

Ewangelia dzisiejsza ukazuje nam Jezusa, który sam wybiera miejsce swojego pobytu i ludzi, którym jako pierwszym będzie głosił dobrą nowinę jako Mesjasz. Są to

tereny raczej oddalone od Jerozolimy, a ludzie tam żyjący, mimo, że są bogobojni, nie należą do super pobożnych i raczej się nimi pogardza jako prawie poganami, którzy nie żyją w wierności Bożemu Prawu. A jednak, wybierając te miejsca i tamtych ludzi, Jezus wypełnia zapowiedź proroka Izajasza o ludzie siedzącym w ciemności. To oni jako pierwsi usłyszą Jego wezwanie do nawrócenia i zostaną oświeceni światłem Jezusowej dobrej nowiny.

Warto zauważyć, że zanim Chrystus będzie nawoływał do pójścia za sobą, do przyjęcia słów pełnych łaski zbawienia, sam najpierw idzie, aby się z nimi spotkać w ich codziennym życiu, poczuć smak ich prostoty i ubóstwa, ale także nasycić wielkie pragnienia ich serc, które potrzebowały światła prawdy i miłości.

Czy my dzisiaj rozpoznajemy tę obecność Jezusa w naszej codzienności. Mamy tak wiele możliwości, by usłyszeć słowo Chrystusa, nie tylko nosząc i czytając Biblię, ale także dzięki wielu portalom internetowym, czy współczesnym komunikatorom możemy z tym słowem Pana się głębiej zaprzyjaźnić i w nim zamieszkać. A może czasem mamy fałszywe przekonanie, że jest ono nam nie potrzebne, archaiczne i nie przystaje zupełnie do naszego życia i wyborów jakie przychodzi nam podejmować.

4. Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi

Jezus stanął na brzegu Jeziora Galilejskiego, przy ciężkiej pracy rybaków i zaprosił do pójścia za Nim. Słowo „*natychmiast*”, jakie pojawia się dwukrotnie przy powołaniu pierwszych uczniów, mówi nam o tym, że ci prości ludzie już wcześniej zapewne usłyszeli Pana, że Jego słowo już stało się dla nich niepokojącym, ale i poszukiwanym przez nich światłem. Dlatego zostawiają wszystko i podążają za Chrystusem, bo pragną więcej światła, które mogą odnaleźć tylko w słowie Mistrza z Nazaretu.

W Polsce dramatycznie pustoszeją seminaria duchowne, coraz większa liczba rybaków ludzi dezercuje ze służby. Niepokojąco szybko rozpadają się dzisiejsze małżeńskie wspólnoty, a na sakramentalne małżeństwa decyduje się coraz mniej ludzi młodych. Trudno nie stawiać pytań o przyszłość i powtarzać, że nic takiego się nie dzieje, że to tylko skutek demografii, albo że takie mamy czasy. Jezus wciąż idzie

ulicami naszych miast i wiosek i stale zaprasza, aby pójść za Nim. Czy znajdzie śmiałków gotowych porzucić sieci? Dziś nie te rybackie, ale internetowe, medialne, kulturowe, sieci konsumpcji, przyjemności i wygodnictwa. Tylko gdy człowiek zdecyduje się na ten odważny krok, jego życie może odnaleźć nowe światło i sens w świecie, który tak bardzo chce zagłuszyć głos Chrystusa. Jezus dzisiaj może nawet i z większą hojnością powołuje do pójścia za Nim drogą wiary gorliwej, bezkompromisowej i pełnej ofiary, ale niestety głos świata wydaje się mocniejszy i bardziej łudzi serca młodych.

Jezus powołuje swoich uczniów, aby innych łowili sieciami Ewangelii i dzielili się tym światłem jakie sami dostrzegli w Jego słowie. Tylko nasze osobiste świadectwo życia może innych rzeczywiście zapalić. Tylko nasze autentyczne zawierzenie słowu Chrystusa, może być dla innych zachętą, aby otworzyć Ewangelię i usłyszeć w niej głos samego Jezusa.

5. I obchodził Jezus całą Galileę

Ewangelia dzisiejszej niedzieli kończy się obrazem Jezusa, który nieustraszenie wychodzi, aby w ciemnościach fałszywych nadziei, na nowo głosić dobrą nowinę o Bogu bliskim człowiekowi. Niech ten obraz nas niepokoi i zachęca, aby rzeczywiście zapragnąć, może po raz kolejny w naszym życiu, by Jego słowo nas osobiście poruszyło, by Mu zaufać i powierzyć całe swoje życie. Może właśnie ciebie Jezus chce spotkać i zaprosić, byś za Nim poszedł?

Ks. Tadeusz Baj